



Z narażeniem życia ludzie wpełzają ostrożnie do palących się domów, pod wiszące niebezpiecznie bloki i, delikatnie manewrując, wyciągają przedmioty spod ognia. Przyglądam się temu, staję zdumiona. Przecież to nie jest ich własność, przecież to jest właśnie to, co się nazywa rabunkiem czy grabieżą! Różne myśli przelatują mi przez głowę. Wydaje mi się jednak, że nie należy ich tak ostro sądzić. Przecież wojna tym ludziom zabrała wszystko, często cały dorobek życia...